

Cena Kurjera
WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Agaty panny.
Jutro: Doroty P.
Pojutrze: Romualda.

Grecko-katolickie:
Ksenyi.
N. o M. i F. Hr. 1.
Ksenofonta.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na zające, kozły, słonki, dropie i pardwy, lisy, jarzabki, cietrzewie i głąszoce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 godz. 20 m.
Zachód " o 5 " 11 "
Barometr 775. Pogoda.

Od Administracji.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera Lwowskiego wynosi:
na prowincji kwartalnie 4 zł. 80 ct.
we Lwowie 3 " 60 "
" z dostawą do domu 4 " 20 "
na prowincji miesięcznie 1 zł. 60 ct.
we Lwowie 1 " 20 "
" z dostawą do domu 1 " 40 "
Przedpłata za granicą kwartalnie 10 marek.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 15 każdego miesiąca.

Wszedłszy w umowę z zakładem artystyczno-fotograficznym W. E. Trzemeskiego we Lwowie, uzyskaliśmy dla Szan. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego znaczne obniżenie cen mających się pojawić ilustracji do powieści H. Sienkiewicza „POTOP“, które w 5 serjach, a 20 kartonach wyjdą wykonane fotodrukiem z oryginalnych kartonów pierwszorzędnych artystów, jak: Piotr Stachiewicz, Czesław Jankowski, Zygmunt i Tadeusz Ajdukiewicz, Szerner i t. d.

Ceny ustanawia się dla Sz. Prenumeratorów Kurjera Lwowskiego:

Za format duży:

Serja	I.	3	złr. — ct.	zamiast	4	złr. — ct.
"	II.	2	" 65 "	"	3	" 50 "
"	III.	2	" 65 "	"	3	" 50 "
"	IV.	2	" 65 "	"	3	" 50 "
"	V.	2	" 25 "	"	3	" — "

Za format mały:

Serja	I.	2	złr. 25 ct.	zamiast	3	złr. — ct.
"	II.	1	" 50 "	"	2	" — "
"	III.	1	" 50 "	"	2	" — "
"	IV.	1	" 50 "	"	2	" — "
"	V.	0	" 75 "	"	1	" — "

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 13 złr. 20 ct., zamiast 17 złr. 50 ct.; format mały kosztować będzie 7 złr. 50 ct., zamiast 10 złr.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej serji. — Prenumeratę należy nadsyłać, wraz z kosztami przesyłki, po każdorazowym ogłoszeniu o wyjściu pojedynczych serji. Serja pierwsza wyjdzie 1. lutego r. b.

Ne sutor ultra crepidam...

P. Wojciech hr. Dzieduszycki okazał się dnia 17 stycznia br. niebezpiecznym recydywistą; pierwszy swój debiut w sejmie poświęcił bowiem niegdyś gwałtownej a niesłusznej napaści na stan nauczycielski szkół średnich, a otrzymawszy należyta odprawę, gdy profesorowie lwowscy oszczędzili mu zamierzaną osobistą ekspiację, umieścił w dziennikach sprostowanie czy też odwołanie owych w izbie sejmowej poczynionych inkryminacji. Na tem zakończyła się wtedy owa dość rozgłośna sprawa, a wszyscy byliśmy przekonani, że p. Wojciech hr. Dzieduszycki na przyszłość da pokój szkole i profesorom, a poświęci się wyłącznie swoim poetycko-filozoficznym i archeologicznym studjom, te bowiem odpowiadają więcej jego

amatorskim upodobaniem, a sprawa szkolnictwa średniego, mająca za sobą większą historję, opracowywana i rozwijana przez mężów wysokiej nauki i wypróbowanego doświadczenia, wymaga gruntownych studjów i należytej znajomości stosunków szkolnych u nas w kraju i nie nadaje się tem samem do improwizacji. Tymczasem niestety stało się inaczej.

Zetknięcie się z jakimś maturzystą, którego siostra pobierała wykształcenie w szlacheckim dworku (sic), popchnęło p. hrabiego do wypowiedzenia wielkiej mowy, ułożonej widocznie w przystępie złego humoru podczas słot jesiennych; czy była stosowna pora do wypowiedzenia jej podczas rozpraw nad wnioskiem ks. Sapiehy, mniejsza o to — wszak należało ją koniecznie raz wypowiedzieć.

Ciekawa ta w swoim rodzaju mowa może posłużyć innym za przestrożę, że umysł człowieka nie odpowie zupełnie zadaniu, jeśli obierze dla swej pracy jeden i to niezbyt obszerny zakres studjów, i że gonienie za uniwersalnością popycha nieraz do zarozumiałości i do rozprawiania o rzeczach takich nawet, o których się nie ma należytego wyobrażenia.

Kwintesencja mowy p. hrabiego zawiera się w następującym zwrocie: *chłopiec przeszedłszy przez ośm klas, po zdaniu egzaminu dojrzałości... umie zwykle mniej od swojej siostry, wychowanej w szlacheckim dworze na wsi, albo w jednym z lepszych pensjonatów np. w Jazłowcu... umie ślicznie tłumaczyć Horacego lub nawet Sofoklesa, ale po łacinie nie umie.* Ostatnie zdanie objaśnia szanowny poseł w ten sposób: *gdy więc ktoś... przez żart zagadnie młodzieńca po łacinie — to na odpowiedź zdobyć się nie zdoła.*

Nie możemy osądzić, z jaką gruntownością badał szanowny poseł ustrój pensjonatów żeńskich w naszym kraju, wnioskujemy jednak z jego przemówienia, że zna wiele, bardzo wiele pensjonatów, gdyż je umie nawet rozklasyfikować; o najlepszym nie wspomina, tylko o lepszych, a wśród nich wybiera pensjonat jazłowiecki.

Studja swoje w tym kierunku rozszerzył dalej, objął bowiem w ocenie swojej panienci, pobierające nauki od guwernantek w dworach szlacheckich.

Nie mamy nic przeciw temu, że p. hrabia zwiedził tyle szkół żeńskich, i tak poważny poczet uczennic egzaminował, ale może byłoby stosowniej, gdyby szanowny poseł — kiedy już mowa o gimnazjach — choć w drobnej części był poświęcił swą uwagę kilku lub kilkunastu gimnazjom — wszak można z łatwością uzyskać pozwolenie do hospitowania i przysłuchiwania się nauce szkolnej gimnazjalnej — gdyby się był zetknął z osobistościami, znającymi obecny ustrój szkolny z autopsji lub kształcącymi dalej uczniów gimnazjalnych na uniwersytetach i innych wyższych zakładach. O tem wszystkiem milczy upornie w swojej mowie p. hrabia.

W jaki zaś sposób uzyskał przekonanie, że siostra umie zwykle więcej od brata w języku łacińskim, greckim, matematyce, fizyce i historii naturalnej, to zostanie dla nas a może i dla wszystkich innych niedocieczoną zagadką: gdzie tu jest tertium comparationis? Już to ta logika wypłatała nie jednemu potężnego figla. Przypuszczamy, że może w historii powszechnej lub literaturze posiada jakąś zdolną i pracowitą panienczkę więcej wiedzy niż nie jeden ze słabszych maturzystów, ale czegoż to ma dowodzić? Wszak nie tylko w szkolnem współubieganiu się, ale także i pó-

źniej kobieta góruje nad niejednym mężczyzną i zapędza go pod swój pantofel. O tem wszyscy wiemy, o tem wie zapewne i p. hrabia. Idąc za sposobem myślenia p. hrabiego, można to samo wypowiedzieć o uczniach szkół niemieckich, francuskich i wszelkich innych.

Niektórzy zapewnijają, że p. hrabiemu mniej chodziło o przyznanie pracy profesorów szkół średnich, a więcej o zrobienie reklamy pensjonatom. Przypuszczamy atoli, że to tylko złośliwy dowcip ze strony tych panów. Św. pamięci matka Karska, przełożona immakulatek w Jazłowcu bez rozgłosu i szumnych reklam utworzyła dzielną a niebezpieczną konkurencję „najlepszym pensjonatom“, a praca jej już w krótkim względnie przeciągu czasu osiągnęła pożądany skutek, gdyż immakulatki założyły już podobny pensjonat w Jarosławiu, a matka Darowska organizuje dziś instytut guwernantek. Praca tej miary nie potrzebuje zatem reklamy kosztem nauczycieli szkół średnich.

Pan hr. Wojciech Dzieduszycki nie odznaczał się nigdy dobrą szkołą w swoich studjach i badaniach; brak ten należytej metody uwydatnia się w jego ostatnim przemówieniu poselskiem. Każdy inny na jego miejscu byłby zetknął się z uczniami kilku zakładów średnich i rozpoczął najpierw egzamin z uczniami, którzy złożyli egzamin dojrzałości z postępem celującym. Od takich uczniów mógłby się być dowiedzieć, z jakim zapasem wiedzy pilny młodzieniec opuszcza szkołę średnią i ile mu ona w ogólności podała nauki i wykształcenia. Dalej stopniując, byłby przeszedł do uczniów słabszych i przekonał się, że ich wiedza nie jest tak nikłą, aby aż w izbie sejmowej mówić o niej w tym duchu i z tego punktu widzenia. Dopiero na samym końcu swojego informowania się byłby poddał badaniom ten niefortunny typowy okaz, który p. hrabiemu służył za miarę skutecznej działalności naszego nauczycielstwa. Postępując w ten sposób byłby i p. hr. D. niezawodnie przyszedł do zupełnie innych wniosków. Byłby bowiem skonstatował, że uczeń pilny i pracowity niezawodnie więcej obecnie wynosi ze szkoły średniej, aniżeli z owych tak kłiwie przez niektórych panów wychwalanych szkół germanistycznych. Natomiast tępy braciszek uczonej swej siostry, byłby p. hrabiemu odślonił ciekawy rys z naszego szkolnictwa. Niechże p. hrabia jeszcze teraz poszuka, a przekona się, że tacio, wujcio lub ciocia przepychały go z klasy do klasy, a nieraz musiano się uciekać do interwenjacji osób wpływowych w hierarchji szkolnej, i dopiero za pomocą takich sztuk łamanych, uwłaczających powadze szkoły, nauki i nauczyciela, otrzymano ów biedak promocję przy egzaminie dojrzałości. Rozumiemy, że każdy szlachetniejszy umysł musi z odrazą odwrócić się od takiej par force promocji młodzieńca, który za tępy, aby wzbudzić w sobie zapal do pracy, a jak p. hrabia chce nawet „polot“, a z nadto zepsuty domowymi wpływami, aby nie korzystał w całej pełni z prerogatyw swoich opiekunów.

Jest to niewątpliwie wielkie zło i dla wytepienia tego chwastu mógł p. Wojciech hr. Dzieduszycki zabrać głos w izbie sejmowej, i wziąć w opiekę rygor nauki i powagę szkoły.

Niestety stało się inaczej: poseł Leniński skrzywdził jednostkę na postawie mylnych informacyj, poseł hr. Wojciech Dzieduszycki skrzywdził cały poważny stan na podstawie... żadnych informacyj.

Nie wchodzimy w samą treść tej poronionej

mowy, opinia nie nauczycieli, jako bezpośrednio interesowanych, lecz osób świątliwych, bezstronnych i prawdziwie uczonych mężów ogólnie stwierdziła, że p. Wojciech hr. Dzieduszycki pojęcia nie ma o ustroju naszego szkolnictwa, które wprowadzić w wielu kierunkach nie domaga, ale nie w tych, które p. posłowi podobało się poruszyć, a jego reformy i projekta są to puste frazesy, za śmieszne, aby je na serio odpierać. Zresztą poważną na nie odprawę dało „Muzeum“, organ tow. nauczycieli szkół wyższych, którą w powtórzeniu podamy do wiadomości naszych czytelników w numerach następnych.

Listy z kraju.

Kraków 3. lutego. (W sprawie banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. Ustąpienie prof. Mikulicza. Obchód powstania w Czytelni akademickiej. Pożegnanie dyrektora gimnazjum Stahlbergera. Z Rady miejskiej). Rozeszła się wieść, iż minister hadlu, — jak twierdzą wskutek interwencji innego ministra i niestety rodaka, zatwierdził nowe statuty galicyjskiego banku dla przemysłu i handlu — a wraz ze statutami sankcjonował tą samowolę filarów tej instytucji, polegającą jak wiadomo na spłaceniu akcjonariuszom po 20 zł. za akcję nominalnej wartości 200 zł. W kwestji tej pisaliśmy obszernie i zasadniczo — ograniczając się więc na zanotowaniu faktu, stwierdzam również, iż wiadomość ta wywołała powszechne oburzenie.

Rozgłosnej sławy chirurg, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Mikulicz ustępuje z katedry i przeniesie się ma zamiar do Królewca. Senat akademicki i młodzież solidarnym wystąpieniem usiłowały powstrzymać profesora od spełnienia tego dotkliwego dla uniwersytetu zamiaru, — a wskutek próśb tych wyjechał dr. Mikulicz do Berlina, aby, jeżeli się da, cofnąć dane władzom pruskim przyrzeczenie objęcia katedry. W kwestji tej, jak we wszystkim zresztą, szczerść nie może być wziętą za złą wolę. Dlatego nie waham się zanotować, iż jeżeli wspólne wystąpienie grona profesorów i młodzieży nie znajdują w sercu znakomitego uczonego oddźwięku, jeżeli przeniesie on pracę wśród Prusaków, za którą może hojniej płacony będzie złotem, lecz nigdy nie z serca płynącą wdzięcznością, to rozpaczać nie należy. Po śmierci nieodżałowanego Bryka mówiono, iż nikt go nie zastąpi, a godnie zastąpił go Mikulicz. Kto nie może, czy nie chce pracować dla kraju, w takich warunkach jakie biedny i bardzo nieodpowiedzialny za swój stan kraj dać jest w stanie, — za umarłego musi być poczytanym, a z nieubłaganą tą koniecznością godzić się należy, roztropnie działając, iżby stratę w miarę najlepszych sił i środków zastąpić.

Młodzież akademicka doczekawszy się moral-

nych szturchańców od całej patryjotycznej prasy polskiej, urządziła wreszcie w lokalu Czytelni obchód rocznicy powstania 63 r. Garstka kolegów uratowała w ten sposób tradycję i honor polskiej młodzieży, zanadto w ostatnich czasach przejętej metodą plwania na przeszłość, w której ich mentorowie obecni byli żakami, a dziś usiłują być najsurowszymi z sędziów tego czego odczuć nie są w stanie.

Ustępującego z posady dyrektora gimnazjum św. Jacka, p. Stahlbergera uroczyste żegnali profesorowie tego naukowego zakładu, wyrażając mu wdzięczność za długoletnie ojcowskie kierownictwo. Owacja ta miała u nas tem głębsze znaczenie, iż inny, równorzędny stanowiskiem, a nie ustępujący niestety z zajmowanej posady pedagog, cieszy się w nauczycielskich sferach naszego grodu arcydobrze zasłużoną — pogardą.

Rada miejska nasza, której powagi tak hućnie strzeże, a fortunnie reprezentuje nawet wobec Węgrów pan Szlachowski, takie zaczyna urządzić koziołki, iż do historii autonomicznych rządów mogą być zaliczane jako *curiosa*. Drugiego grudnia zapadła legalna uchwała pełnej Rady aby dawnemu przedsiębiorcy, z dobrze zrozumianych powodów, wymówić dzierżawę placu miejskiego od 1. kwietnia b. r. Dziś adwokat p. Hajdukiewicz przedkłada wniosek, aby znieść przed miesiącem zapadłą uchwałę, a kontrakt dzierżawny przetrzymać do 1. stycznia 1888 r. Rada biernie się zachowywa. Jeden z członków zwraca uwagę, iż ta kwestja już załatwiona, a referent zgadza się, że raz załatwiona, lecz obecnie *da capo* oddają ją do załatwienia i wygrywa sprawę. P. Szlachowski umie czasem — jak trzeba — być naiwnym i nie rozumie co czynią jego protektorzy.

Przemysł 2. lutego. (Towarzystwo pedagogiczne.) Dzisiaj odbyło się tu walne zgromadzenie członków przemyskiego oddziału pedagogicznego. Pan Karol Gajewski profesor gimn. miał odczyt na temat: „Dwa obrazy z epepej“, który zgromadzenie przyjęło oklaskami.

Głównym celem zgromadzenia było dać wyraz wdzięczności ks. dr. Kopycińskiemu, posłowi, za łaskawe a słusne popieranie spraw nauczycieli w minionej sesji sejmowej. Wniosek dotyczący przyjęto jednogłośnie.

Zarazem poleciło zgromadzenie wydziałowi, by tenże w imieniu wszystkich członków pedag. Tow. przesłał posłowi jak najserdeczniejsze podziękowanie. Sądzymy, że wszystkie oddziały Towarzystwa pedag. pójdą za przykładem Tarnopola i Przemysła.

Zgromadzenie przyjęło także przedłożony przez wydział statut materialnej pomocy wzajemnej, szczególnie dla wdów i sierót nauczycielskich. Wy-

do ambulansów polnych. Była we wszystkich niemal bitwach w okolicach Paryża.

* * *

Mroźny dzień styczniowy miał się ku schyłkowi.

W powietrzu iskrzyły się drobnutkie pyłki śniegu, ostre jak opiłki djamentów — na zachodzie słońce rzuciło na ołowiano-szare niebo, czerwona, ogromną płachtę, od której odbijały fioletowe brzegi wzgórz. Stada sępów i kruków przelatywały okolicę, z niemiłym wrzaskiem, a w oddali świeciły płomienie... płonących wsi i domostw.

Wzdłuż szerokiej drogi, prowadzącej ku bramie Longboyau, leżały kolby strzaskanych bagnietów, ogromne działo o zdruzgotanych kołach, ugrzęzłe w kałuży krwi — tu i owdzie trup, na którym dymiło się jeszcze spalone odzienie — tu ręka, tam głowa, odcięta od tułowiu, patrząca strasznie otwartymi oczyma.

Z poza szczątków obalonego muru, sterczały bezlistne drzew korony, jak sturamienne widma, skamieniałe na okropny widok zniszczenia.

Dzień ten, dzień 19. stycznia 1871 roku, długie lata jeszcze pamiętny będzie we Francji.

Kolumna pułkownika Mirabel'a, otrzymała rozkaz zdobycia bramy Longboyau. Po nieudanym ataku przez park Buzenval, wraz z pułkiem z Loiretu, żołnierze podeszli pod mur, osadzili się wzdłuż i rzucili się, pnąc na mury, aby w ten sposób zdobyć bramę.

Z za murów i bramy, silnie zabarykadowanej, sypał się bez przerwy grad strzałów, tak, że żołnierze padali jeden po drugim... niepodobna było utrzymać się na nogach. Jeden oddział,

dział powodował się w tym względzie statutem oficyalistów prywatnych.

Dnia 31. stycznia żegnali w hotelu „Wiktoria“ urzędnicy starostwa wraz z kierownikami obu szkół i kilku zastępcami nauczycielskimi p. Mieczysława Baranowskiego, inspektora okręgowego, przenoszącego się na taką samą posadę do Lwowa.

Z Bóbreckiego 3 lutego. (Brak pomocy lekarskiej). W jednym z sąsiednich miasteczek stał się fakt oburzający: Jest tam lekarz chirurg, który do chorego nie pójdzie, dopóki mu się pieniądze na stół nie wyliczy, naturalnie tyle ile sam zażąda. Na dowód niechaj następujące posłuży zdanie:

Pewien chłopiec z pobliskiej wioski, bo tylko półtorej mili oddalonej, przyjechał po owego lekarza, wzywając go do chorej, w położu będącej żony. Chirurg żądał 20 zł. inaczej nie pojedzie. Chłopiec wypłaca mu tymczasem tylko 10 zł., prosi i błaga, zaklinając się, że resztę w domu dołoży, gdyż nie wiedział, że tyle żądać będzie. Żadnymi jednak prośbami ani błaganiami nie dał się wzruszyć srogi eskulap. Wieśniak tedy o tchu wraca po resztę kwoty i czem prędzej jedzie do miasteczka. W połowie drogi goniec wioski dopędza chłopka i oznajmia mu, ażeby pieniądze nie wydawał i do domu wrócił bez lekarza, bo żona w największych męczarniach życia zakończyła.

Coś podobnego nie działoby się nawet w kraju dzikich. Na takiej to pomocy lekarskiej musiałby poprzestawać cała okolica owego miasteczka. Dodać muszę, że oprócz tak barbarzyńskiego postępowania, lekarz wzmiankowany trudni się także sporządzaniem lekarstw, pobierając za nie tak niewątpliwie wyższe od aptekarskich i nie posiadając do tego najmniejszej kwalifikacji.

(O nadużyciach takich należałoby szczegółowo powiadomić ck. starostwo. Ustęp drugi listy dotyczący innych nieprawidłowości, opuszczamy, gdyż musielibyśmy mieć dowody. W każdym razie krzywdzeni raczą się udać do dyrekcji we Lwowie. Red.)

Ulanów 2. lutego. (Misje. — Odczyt p. Adama Malewicz. — Projektowany balik). Ciche życie naszego miasteczka, przerwane zostało przyjazdem dwóch księży Misjonarzy, którzy przez pięć dni z rzędu, gorącą wymową swą zgromadzać potrafili codziennie tak dużą ilość pobożnych i ciekawych słuchaczy, że obszedli parafialny kościół, zaledwie mógł pomieścić parę tysięcy rzeszę. Zapał ogarnął wszystkie stany, i śmiało rzecz można, że w tych kilku dniach uroczystego nabożeństwa, mniej poziomem, mniej nudnym wydało nam nasze miasteczko, to też nader wdzięczni jesteśmy zacnemu naszemu proboszczowi księdzu Niedźwieckiemu za tę niespodziankę.

Wkrótce po misjach, które odbyły się przed tr-

padł, padł drugi, a inni szli na śmierć z rannym rocznym męstwem. Z tyłu równocześnie nadciągały pułki niemieckie.

Tam zginął pułkownik Montbrison, kapitan Murat i setki dzielnej młodzieży w daremny wysiłku.

Po bitwie przed bramą, dymiącą się, obalono do połowy, leżał zbity w jedną masę olbrzymi kłęb z ciał ludzkich skrwawionych, posiekanych, rozciętowanych... Rzecz straszna!...

Niebo milczące, nad tą krwawą ruiną zaświeciło kilka gwiazd.

Po szerokiej drodze jechał powoli ciężki woz oznaczony wielkim czerwonym krzyżem na ratunek tych, którym jeszcze pomoc ludzka mogła się przydać.

Przy wozie szli żołnierze i dwie Szarytki Zbierano niedobitych.

Pracę utrudniał zapadający zmrok i wrzask drapieżnego ptaçwa.

O jakie dwieście kroków od bramy, pod kami tarniny, przykrytej puchem śniegu, zdruzgotanego wozu Brankadierów, leżało trupów. Stamtąd dochodziły jęki.

Dwóch żołnierzy i kobieta udali się tam przeskoczywszy nie wielki rów, zasypany śniegiem.

Szarytka pochyliła się nad rannym mundur doktorski zbroczony krwią, twarz mu krywał tułów zabitego żołnierza, obnażony, skostniały. Odepchnęła rękami trupa i stłumiony krzyk wydarł się z jej piersi. Zawołała o nardzia, bandaże... wyjęła eter...

Wpół nieprzytomna rozerwała mundur w piersiach konającego... krew jeszcze sączy się z rany... serce uderza... ratunek możebny!...

Eter ocucił go... otworzył oczy... patrzył na nią

Pod jednym sztandarem.

Nowela

przez

Walerję Solecką.

(Dokończenie.)

Klarę uniósł powszechny zapał. Zaraz w pierwszych dniach zabłysła jej myśl... że tam jej miejsce! Obznajomiona z chirurgją, w tym razie zwłaszcza, mogła służyć skutecznie... dowiadywała się o sposoby najłatwiejszego dostania się na widownię wojny.

Smutek jej minął — dawny zapał wracał... ogarniał całą jej istotę, jakby dobre dni życia i nadzieja zabłysły... niepokój ją pożerał... z każdym dniem bardziej pragnęła przyspieszyć wyjazd. Coś ją ciągnęło do tej Francji... do Paryża... gdzie on był także... i bez wątpienia wziął czynny udział w wypadkach. Widocznie wyjazd jego tak gwałtowny, był w związku z wybuchem wojny... o którym był uprzedzony... Poszedł pracować w imię swych idei... tam, gdzie grunt był przygotowany... albo walczyć ze śmiercią, która jednym zamachem, ścinała tysiące głów młodzieńczych.

Zanim nadeszła odpowiedź z towarzystwa genezyjskiego, do którego w tym celu się udała, któryś z kolegów, co ją tam przysłał, przesłał informacje, a zarazem zawiadomienie, że najłatwiejsza droga przez zgromadzenie Szarytek i że w tym celu na jej prośbę poczynił już potrzebne kroki. Równocześnie dostała wezwanie i udała się do Paryża.

Na własne jej żądanie, przeznaczono Klarę

ma tygodniami, mieliśmy odczyt p. Adeli Malewicz, znanej już w różnych miastach prelegentki. Mówiła o charakterze i prawdziwym wykształceniu, a więc o rzeczy budzącej interes, i wywiązała się doskonale z swego zadania. Gruntowna znajomość traktowanego przedmiotu, styl barwny i miły głos prelegentki, wywołały żywy oklask szczupłej garstki słuchaczy — i tylko żalować wypada, że nie wszyscy dowiedzieć się mogli, co cechuje człowieka, mającego prawdziwie wykształcone serce i umysł, a wiadomość ta byłaby dla niejednego w naszym mieście, arcypożyteczną.

Zabaw dotąd nie mieliśmy żadnych, dopiero w końcu karnawału ma się odbyć wieczorek z tańcami. Związany w tym celu komitet dokłada wszelkich starań, aby zapewnić temu balikowi powodzenie. Różni jednak różnie o tem mówią, a jeśli panom komitetowym uda się choćby na ten wieczór zgromadzić większą ilość osób, a tem samem przełamać chłód i dysharmonię jaka w kółku naszej inteligencji stale panuje, będzie można szczerze im powinszować, bo trudnego zaiste dokonają dzieła.

Biała 3. lutego. *Czytelnia polska w Białej* ma tę wielką zasługę, że skupia całą inteligencję polską w Białej i okolicy jak niemniej i znaczny zastęp mieszczan tutejszych, narodowości polskiej i czeskiej.

Przez długie lata była ona solą w oku tutejszych możliwych prusofilów, i nie dziw; gdyż od czasu jej istnienia miejscowy „żywiol polski” przebudzony został z letargu i tutejsi Niemcy muszą się z nim liczyć, abowiem przy wyborach tak do rady gminnej jakoteż do sejmu i rady państwa skupia czytelnia około siebie nietylko obywateli narodowości polskiej i czeskiej, ale też i niemieckiej, krajowi i państwu przychylnych.

Czytelnia więc polska w Białej jest poważną strażnicą na kresach, rozwija się ona widocznie z dniem każdym, miała przez długie lata wiele i wielkie przeciwności do zwalczania, gdyż szczególnie w pierwszych latach swego istnienia członkowie jej byli proskrybowani, wypowiadano im pracę, kredyt, ba nawet pomieszkania, a nadto pracowano nad każdym członkiem z osobną prośbą i gr. żbą, by się wykreślił z listy członków. Tylko wytrwałością nieustraszoną i ofiarnością niektórych członków przebyła ona szczęśliwie czasy krytyczne i ocalała, a byt i rozwój jej są już zapewnione, tembardziej, że i prześladowania ze strony przeciwej już ustały — gdyż i wrogowie jej oswoili się już z jej istnieniem, przyszedłszy do przekonania, że wobec powagi i spokojnego, wyrozumiałego i lojalnego rozwoju byt jej nie może już być zachwianym.

W kraju naszym nie wiele mamy podobnych instytucyj, któreby tak kwitnęły, jak Czytelnia polska w Białej; posiada bowiem piękną już i doborową bibliotekę, z której kilka tysięcy tomów rocznie członkom do czytania się rozpożycza i

Słońce ostatnie promienie rzuciło na twarz rannego, cały złoty snop światła...

Z wysiłkiem strasznym wpatrzył się w pochyloną nad nim kobietę... myśl zajaśniała w jego oczach... usta rozciągnęły się do uśmiechu.

— To ty Klaro?!

— Tak! ja! ale nie mów nic! na Boga! o! nic! nic! ani słowa! Jerzy! błagam cię! Dała znak żołnierzom, aby go podnieśli.

W tej chwili drgnął cały od strasznego bolu... ścisnął kowulsyjnie jej ramię...

Po raz drugi otworzył oczy.

— Klaro, jak ja ciebie kocham! dobrze żeś przyszła! Pamiętaj nie opuść naszej sprawy! Jezus!

Trzymając go w ramionach, czuła na własnej piersi ostatnie konwulsyjne drgania... uciekający oddech ukochanego człowieka.

Ciało wyciągnęło się sztywnie... ręce zacisnęły kurczowo i podniosły w linii pionowej! to też był to ostatni akt rozprzegającego się organizmu.

Pochyliła usta do ust jego, chcąc ten ostatni oddech pochwycić, nie było już oddechu, przyłożyła rękę do piersi... serce bić przestało.

Sztywniał i stawał się zimny w jej ramionach. Nie mogła się poruszyć... jakby i z niej życie uchodziło... patrzyła z przerażeniem w jego twarz... Na rękach jej zastygała krew Jerzego.

Ocknęły ją jęki i głosy żołnierzy.

Kazała go zanieść do wozu.

Spełniono rozkaz w milczeniu, konie ruszyły, wóz się potoczył z wolna, a ona bez łyzy w oku poszła dalej... za nim, na pobojuwisko.

naprawdę przyjemny to widok, gdy każdego wieczora członkowie i posłańcy obiegają bibliotekarza, zwracając przeczytane książki i żądając nowych.

Czytelnia polska w Białej ma własne, odpowiedzialne urządzenie, własny nowy bilard, własny fortepian koncertowy najnowszej konstrukcji, a fundusz jej rezerwowo wynosi 400 złr. i ma być zarodkiem kapitału przeznaczanego na budowę własnego lokalu. Czytelnia liczy obecnie 120 członków zwykłych i od dwóch lat jednego honorowego którym jest założyciel, tutejszy notariusz dr. Stiasny.

Czytelnia polska w Białej pamięta zawsze o świętach narodowych; nie pomija żadnej sposobności, by ducha narodowego pokrzepić; i tak przed dwoma miesiącami urządziła wystawne nabożeństwo w kościele katolickim za Mickiewicza, jak nie mniej i wieczorek Mickiewiczowski z odczytem i pięknym programem koncertowym w lokalu Czytelni, na który nietylko miejscowi, ale i zamiejscowi członkowie licznie się zgromadzili; w ubiegłą sobotę dała Czytelnia wieczorek tańczący, tak zwany wełniany, na którym przy muzyce z Chrzanowa sprowadzonej, bardzo ochoczo do dnia białego się bawiono.

W pierwszych dniach stycznia r. b. odbyło się wśród licznych udziału członków walne zgromadzenie, na którym przedsięwzięto wybory nowego wydziału. Wybrani zostali pp.: Góra prezesem, dr. Stiasny zastępcą prezesa; członkami pp.: dr. Wydrychiewicz, bardzo gorliwy i czynny sekretarz Czytelni, dr. Bogdanik i dr. Łazarski. Jako nowo wybrani powołanymi zostali do wydziału pan Gałuszka, skarbnik i ksiądz Łabaj, bibliotekarz. Na tem zgromadzeniu uchwalono na wniosek dr. Gólika, przystąpienie Czytelni polskiej w Białej, do Macierzy polskiej w Cieszynie w charakterze stałego członka z roczną wkładką 10 złr. a. w., a za inicjatywą p. K. Gajewskiego zebrano nadto jednorazowy datek dla tej Macierzy polskiej w Cieszynie 26 złr. W końcu nie mogąc pominąć milczeniem wielkiej ofiarności pojedynczych członków Czytelni w roku minionym, w czasie przechodu wygnanców polskich z Prus.

Z tych ostatnich danych można ocenić jak gorąco członkowie Czytelni polskiej w Białej sprawę narodową na kresach pojmują; przeszli oni twardą szkołę, w której się nauczyli dla rozwoju swej narodowości dodatnio działać, bez rozgłosu, bez drażnienia dających współobywateli obcej narodowości, innych dążności, innych zasad i zapatrywań, z unikaniem wszelkiej demonstracji, groszową składką i wytrwałą, usilną a cichą pracą.

Oświęcim 1. lutego. (*Gmina i nauczyciele*). W dniu onegdajszym obyło się w naszym mieście zgromadzenie oddziału towarzystwa pedagogicznego Bialskiego, w którym brali udział nauczyciele i nauczycielki z powiatów bialskiego, kępskiego i oświęcimskiego pod przewodnictwem swego prezesa dra Stiasnego notariusza z Białej.

Przed posiedzeniem odprawione zostało w obecności uczestników solenne nabożeństwo w tutejszym kościele parafialnym, po którym udali się zgromadzeni nauczyciele i nauczycielki do świątyni przystrojonej sali w tutejszej szkole, która też na znak uroczystości ozdobioną była sztandarami narodowymi i państwowymi.

Posiedzenie zagajone przez dra Stiasnego trwało 2 i pół godzin na którym odczytano i przyjęto sprawozdanie z ostatniego posiedzenia i były dwa odczyty: panów Bojakowskiego o znaczeniu i potrzebie nauki gimnastyki w szkołach ludowych i pana Kowalewskiego: o włóknach i ich użytku. Po dyskusji nad tymi odczytami z wielką starannością wypracowanymi i interesownymi przyjęto jednomyślnie wnioski pana B. a) wyrażenie uznania hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu przez powstanie za jego szczerze zajęcie się sprawami szkolnictwa, czego dał dowód podczas ostatniego walnego zgromadzenia pedagogicznego we Lwowie; b) wyrażenie pisemnego podziękowania ks. Kopycińskiemu za jego gorliwe popieranie w Sejmie spraw do szkolnictwa się odnoszących.

Na posiedzeniu były obecne także wybitniejsze osobistości miasta Oświęcimia.

Po skończonym posiedzeniu udali się zgromadzeni na wspólny obiad dany im na koszt miasta, do sali prywatnej kupca i byłego burmistrza pana Radwańskiego; gdzie odbyła się uczta na cześć nauczycieli ludowych.

Pierwszy toast wniósł dr. Stiasny po stosownej dłuższej przemowie „na cześć cesarza”; następny pan Czermak na cześć i powodzenie oddziału towarzystwa pedagogicznego bialskiego; adwokat dr.

Nowak „na cześć prezesa oddziału towarzystwa pedagogicznego bialskiego dra Stiasnego, który tę godność od lat 16 bez przerwy piastuje; pan Kowalewski na cześć i pomyślność miasta Oświęcimia; dalej wznoszone zostały toasty okolicznościowe przez dra Nowaka, dra Łuckiego, dra Kaufmanna, p. Tobijczyka, p. Mertę z których szczególnie toasty dra Nowaka odznaczały się werwą i nadzwyczajnym dowcipem którego mu i autor ramotek mógł pozazdrościć i one też przyczyniły się najwięcej do wesołego ustroju biesiady.

Około godziny 5. skończył się program urzędowego przyjęcia; prezes, kilku nauczycieli zamiejscowych i 7 pań nauczycielek, pożegnawszy się opuścili salę zebrania; reszta zaś nauczycieli jak niemniej niektórzy członkowie rady szkolnej miejscowej zostali do późna w nocy, gdzie przy nowych toastach, poważnej pogadance, śpiewach i deklamacjach czas przyjemnie i pożytecznie spędzonym został.

Za nader gościnne podejmowanie nauczycieli ludowych i zachętę do dalszej wytrwałej pracy należy się wdzięczność miastu a w szczególności: komisarzowi rządowemu zastępującemu tymczasowo burmistrza p. Czermakowi; tudzież zacnym członkom rady szkolnej miejscowej drowi Nowakowi i drowi Łuckiemu, którzy to ostatni nietylko trndów ale i kosztów nie szczędzili, by to przyjęcie świetnie wypadło.

KRONIKA.

Spekulacja na nieświadomość ludzką nigdzie podobno bujniej nie kwitnie, jak u nas, gdzie publiczność mało informująca się z dzienników, idzie po największej części za popędem plotek i poduszczeń bez należytego zastanowienia się nad faktami. Niedawno donosiliśmy, że dla rzekomej obawy przed wojną i ewentualnymi rabunkami, lud okoliczny zaczął wykupywać zastawy swoje z Banku Ormjańskiego, i to za gotówkę pożyczaną od lichwiarzy wiejskich, jak to się okazało z rozpytów pomiędzy klientami. Od kilku dni daje się spostrzegać podobny objaw w kasach oszczędności. Podczas gdy ludzie zamożni, pozbawiając papiery giełdowe, spieszą do kas oszczędności, lokować tam bezpiecznie swoje kapitały — biedactwo zarobnicze, słudzy i włościanie wyjmują swe oszczędności z tamtąd. Powodem tej trwogi, niczem nieuzasadnionej, jest znowu agitacja karczmarzy i szynkarzy, którym solą w oku jest myśl oszczędności u ludu, i którzy prą go „do przetłamaczenia gotówki” na trunek, kurując wszelkie frasunki, lub na fatalaszki rozmaitego gatunku, mogące służyć za fauty po sklepikach i karczmach. Ostrzegamy tedy ludzi przed takimi szkodliwymi namowami, a duchowieństwo i wójci powinni swoje słowo dołożyć, aby prostaczków chronić od szkody.

Namiesnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 17 bm. odbędzie się komisja reambulacyjna z powodu rozszerzenia stacji Glibas-Nawarja kolei Lwów-Stryj. Wykazy gruntów, które z tego powodu zajęte być mają, wyłożone będą z dotyczącymi planami, w urzędzie gminnym w Glinna przez 14 dni do publicznego przejrzenia. — Przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą zarzuty w przeciągu powyższych 14 dni we lwowskim ck. Starostwie lub też przy komisji na miejscu.

Korporacja szewców lwowskich na odbytem 2go b. m. walnem zgromadzeniu, uchwaliła przeznaczyć dla funduszu żelaznego na wsparcie podupadłych mieszczan, pozostających w zakładzie św. Łazarza 100 złr., a dla pogorzalców w Stryju i Kałuszu po 50 złr., która to kwota ma być rozdzieloną tylko między szewców kłęską pożaru dotkniętych.

Podziękowanie. Zarząd korporacji szewców lwowskich składa za wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnym za spokój duszy ś. p. Jana Kilińskiego, chórowi Stowarzyszenia „Gwiazda” pod kierownictwem dyrektora pana Schierera, oraz wszystkim Towarzystwom i korporacjom za wystąpienie ze sztandarami, serdeczne Bóg zapłać. Sz. Amalowicz, przewodniczący.

Bezinteresowność obywatelska. Otrzymujemy pismo następujące:

„Szauowna Administracjo! Niżej podpisany uprasza o łaskawe podanie do publicznej wiadomości, że dnia 3. lutego 1887 roku, o godzinie 8mej rano został przez dowódcę straży akcyzowej, na rogatce Żółkiewskiej, bez takowego pobity pary razy po twarzy i po pod piersie, przeto uprasza podpisany, by Ci panowie inaczej się ze stronami obchodzili. Abraham Balk”.

Dobra Koniuszkt I. i II. w pow. Mościskiem będą d. 21 bm. licytowane w sądzie obwod. przemyskim od sumy a nawet niżej sumy 35.000 zł.

Z Sokoła. W niedzielę popołudniu muzyka wojskowa pułku piechoty nr. 95 pod kierownictwem swego dzielnego kapelmistrza, p. Forki, wykona koncert, którego bogaty program zawiera utwory najznakomitszych mistrzów. Prócz tego bawiący chwilowo w mieście ciemny skrzypek rumuński, p. Nae Racoveanu, wykona utwory Belliniego, Renarda i Wiesta.

Wieczorek z tańcami Towarzystwa drukarskiego „Ognisko“, odbędzie się w sobotę dnia 12 bm. w sali Towarzystwa „Frohsinn“.

Osoby, życzące sobie wziąć udział w tym wieczorku, a które nie otrzymały zaproszenia, zechcą się udać po takowe do przewodniczącego Towarzystwa p. St. Sendermana, w drukarni W-go Pillera i Spki.

Drugi wieczorek maskowy w Stowarzyszeniu „Gwiazda“ odbędzie się dziś w sobotę 5. lutego, bilety otrzymać można za okazaniem zaproszenia w biurze Stowarzyszenia.

Okulary (cwikier) w złotej oprawie, znalezione na Rurach, może właściciel odebrać w naszej Redakcji.

Urząd notarialny w Sokolowie, w Rzeszowskiem, sprawuje od dnia 1 bm. kandydat Jarosław Aweyde.

Ck. prokuratorja w Złoczowie przesyła nam pismo następujące: W numerze 34. *Kurjera*, wydanym na dniu 3. lutego 1886 znajduje się w rubryce „Z izby sądowej“ artykuł, zawierający sprawozdanie o rozprawie, przed c. k. sądem obwodowym w Złoczowie, jako trybunałem apelacyjnym, o przekroczeniach na dniu 1. lutego 1887 w sprawie adwokata Schätzla przeciw paniom Madejskiej i Gottlibowej o obrazę czci odbytej.

W tem sprawozdaniu, a mianowicie w ustępie 9., umieszczono, widocznie w skutek pomyłki dwa słowa, a mianowicie słowa: *nie* i *gdyż*, które tam być nie powinny, bo nie znajdowały się w przemówieniu mojem. Umieszczenie słowa *gdyż* czyni ten ustęp, względnie moją argumentację trochę niezrozumiałą. — Umieszczenie zaś słowa *nie* zmienia w zupełności znaczenie słów moich, albowiem ja *nie mówiłem*, iż *nie* zachodzi przedmiotowa istota czynu z §. 491 u. k. popełnionego na szkodę prezydenta Ramskiego, — gdyż trudno tu wyjąć pojedynczy ustęp itd., tylko wręcz przeciwnie powiedziałem dosłownie tak:

„Co się tyczy tego, powiedziałem przy pierwszej rozprawie i dzisiaj powtarzam, że ja widzę iż *tu* zachodzi przedmiotowa istota czynu przekroczenia z §. 491 u. k. popełnionego na szkodę prezydenta Ramskiego. Trudno tu wyjąć pojedyncze ustępy, jak to przy rozprawie w pierwszej instancji przeprowadzonej uczyniono, tylko trzeba wziąć całe doniesienie pod roz wagę i t. d.“ Podp. *Dr. Frenzl*.

Polowanie. W dobrach Germakówka, powiatu borszczowskiego, upolowano w czterech dniach, od 11. do 15. stycznia, w pięć strzelb: 185 zajęcy, 3 kozły, 3 lisy i 2 dziki. W miocie, gdzie dziki karmione były, wypłoszono ich w ogóle 39 sztuk, które wracają na nowo do kniei.

Pogrzeb s. p. Wawrzyńca Justyniana Ostrowskiego w Brzeżanach odbył się wczoraj (dnia 4go b. m.) przy ogromnym napływie ludności wszystkich wyznań i wśród manifestacji powszechnego żalu za przedwczesnie zgasyłym obywatelem. Oprócz marszałkostwa powiatowego, pełnił nieboszczyk cały szereg honorowych urzędów. Między innymi był także prezesem Towarzystwa przyjaciół dzieci. Towarzystwo pedagogiczne zaliczało go do swoich członków honorowych, a miasto Brzeżany do rzędu honorowych obywateli.

Profesor chirurgji przy krakowskim uniwersytecie, dr. Mikulicz, został mianowany profesorem w Królewcu i przyjął tę posadę.

Nauka konserwacji starożytności. W tych dniach został otwarty w Warszawie nowy zakład naukowy dla kobiet. Nowa ta szkoła poświęcona wyłącznie naukom, mającym związek z reparacją i konserwacją zabytków starożytnych, została podzieloną na kursa: rzeźby (modelowanie z gipsowych antyków, kopjowanie wyrobów artystycznych z porcelany, fajansu, marmuru, kości słoniowej i t. p.), malarstwa (kolorowania części dorobianych lub uszkodzonych przy wyrobach ceramicznych i innych) oraz reparacyjny (naprawa wyrobów z kości słoniowej, masy perłowej, szylkretu, alabastru itp.)

Sześćdziesiąt pięć ofert. Pan M., młody człowiek, przybyły z prowincji, ogłosił w *Kurjerze Warszawskim*, iż posiadając odpowiedni kapitał, pragnie wstąpić jako wspólnik do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa handlowego. W odpowiedzi na ogłoszenie pan M. otrzymał sześćdziesiąt pięć ofert, z których największa liczba zawierała projekta założenia lombardu prywatnego lub wprost kasy lichwiarskiej. Z powyższego możnaby wnosić, iż lichwa jest dzisiaj najbardziej korzystnym i praktykowanym procederem.

Statystyka policyjna. W miesiącu styczniu 1887 aresztowały organa policji lwowskiej 912 osób, mianowicie za rabunek 3, morderstwo i rabunek 4, kradzież 118, oszustwo 9, sprzeniewierzenie 4, spędzenie płodu 1, gwałt publiczny 1, uszkodzenie cieleśne 11, stręczenie do nierządu 3, obrazę straży 7, dręczenie zwierząt 8, nieostrożną jazdę 12, zakazany powrót do Lwowa 22, uchylanie się z pod dozoru policyjnego 4, burdy i bitki 98, opilstwo 100, żebranie 46, włóczęgostwo 112, przekroczenie regulaminu dla doróżkarzy 64, dla sług 4, dla prostytutek 27, przystawiono ze sądów po odbytej karze 166, z magistratu po zbadaniu przynależności 15, ze szpitala po wyleczeniu 6, dla braku przytułku 66.

Z tych oddano do sądu kraj. kar. 33, do sądu powiat. 299, magistratowi do wyszupasowania 104, do umieszczenia 63, do szpitala na słabości zakaźne 10, na słabości skórne 3, policyjnie ukarano 400.

Za dręczenie zwierząt zasądzono z wolnej nogi w 5. faktach na areszt, a w 6. faktach na grzywnę w kwocie 7 zł.

Za jeżdżenie o jednym dyszlu przy jednokonnym wózkach, zasądzono w 6. faktach aresztem, a w 64. faktach grzywną, w kwocie 32 zł. 5 ct. na korzyść funduszu miejscowych ubogich.

Z wolnej stopy odstawiono 21 prostytutek na słabości zakaźne do głównego szpitala.

W Wiedniu wszystkie stowarzyszenia ck. weteranów postanowiły utworzyć na wypadek wojny ochotnicze oddziały pospolitego ruszenia.

Rozbicie się statku. Na brzegach chińskich, w bliskości Shanghai, parowiec wschodniej kompanji „Nepal“, uderzył o chiński wojenny statek, w skutek czego ten ostatni wraz z wielu oficerami i 120 żołnierzami — poszedł na dno.

Podróże włoskimi kolejami żelaznymi nie są zbyt bezpieczne; wiadomości o dokonywanych w pociągach napaściach i morderstwach mnożą się nieustannie. I tak znów w tych dniach w wagonie klasy II. pociągu kurjerskiego, między Bolonią a Jesi, inżynier Mareochino napaściem został we śnie przez jednego współpasażera, 18-letniego wyrostka; zbrodniarz zadał ofierze swojej siedm ciężkich ran młotkiem, a zabrawszy torbę podróżną inżyniera, wyskoczył z wagonu na stacji Chirarava i uciekł. Stan ranionego inżyniera budzi poważne obawy.

Rowolucja mody w Japonji. Cesarzowa japońska wydała rozkaz, aby odtąd wszystkie damy, zaproszone na bale dworskie przybywały w tualetach z epoki Ludwika XV. i z pudrowanymi fryzurami. Rozporządzenie to, wywołało niemałe zamieszanie wśród nadobnych Japończyków, którym przed kilku miesiącami kazano ubierać się we współczesne suknie europejskie.

Na bal „Sokołów“ w Rzeszowie wyjechało dziś zrana ze Lwowa 16 „Sokołów“.

Skrytobójstwo. W Trzemeszowie powiatu kolbuszowskiego, 16-letni Michał Wilk zastrzelił dnia 26go zeszłego miesiąca spiącego ojca swego za to, iż mu wbrew obietnicy nie kupił butów na targu w Kolbuszowie, lecz przepił pieniądze.

Jubileusz. Rosja obchodzi temi dniami 50-letnią rocznicę swego wielkiego poety, Aleksandra Sergiejewicza Puszkina. A więc Akademia umiejętności, uniwersytety rozmaitych miast, najrozmaitsze licea, gimnazja klasyczne, szkoły miejskie i szkoły ludowe, wszystko się gotuje uczcić dzień ten, dla nich jest albowiem wielce drogiem imię wielkiego poety. Najbliższą rolę w tej uroczystości będzie miała Akademia umiejętności, która zaliczyła Puszkina niegdyś do swych członków i słusznie swoim nazywa.

Założona przez Piotra Wielkiego w 1725 r. Akademia nosiła nazwę rosyjskiej akademji, i została w roku 1841 przeistoczona na dzisiejszą Akademię umiejętności z wydziałem rosyjskiego języka i literatury. Dla nadania większej wspaniałości tej uroczystości; wyżej wspomniany wydział napisał życiorys Puszkina, który zostanie przeczytany podczas uroczystego posiedzenia akademików. Układali go akademicy Grot, Byczkow i Tuchomlinow.

Na zebraniu akademików 29. b. m. będą mogły wygłosić mowy i postronne osoby, nie należące do akademji. Wielkie są zasługi Puszkina w obec Rosji: on bowiem stworzył język, używany do dziś dnia przez inteligentne towarzystwo Rosji. Najważniejsze jego utwory przetłumaczono na wszystkie europejskie języki, a także na polski. Są niemi: Borys Godunow, Engieniusz Oniegin, Gość Kamienny, Ruslan i Ludmiła, Rusalka, Braniec Kaukaski, Mazepa, Bachezysarska fontana, Córka kapitana, Kierym Giréj, Arab Piotra Wielkiego, Panna chłopka, Dama pikowa, Włodzimierz Dubrowski itd.

Były dyrektor teatru Ballande zmarł przed kilku dniami w Paryżu. Ballande pozyskał pewną sławę, jako pierwszy, który wprowadził popołudniowe przedstawienia. Karjerę swoją rozpoczął jako nauczyciel ludowy, następnie został artystą dramatycznym, a wreszcie wpadł

na pomysł następujący: na każdą niedzielę wynajął w jednym z teatrów popołudniowe godziny, założył szkołę dramatyczną i elewów swoich produkował w klasycznych utworach, zaniedbanych przez inne teatry.

Orkiestry przy przedstawieniach nie było, ale natomiast każde przedstawienie poprzedzał odczyt krytyczny o sztuce. Odczyty wygłaszały znakomitości jak Sarcey, Clarétie i inni. Teatr był zawsze przepelniony, to też wnet wszyscy dyrektorowie zaczęli dawać przedstawienia popołudniowe. Ballande dorobił się znacznego majątku i zmarł jako bogaty właściciel dóbr.

Raport policyjny. Skradziono: nowy podróżny kuferek szarem płótnem obciągnięty, wartości 6 złr.; jasno brązowe palto, z żółtą podszewką i czarną czapkę z krymskich baranków, wartości 50 złr.; koszyk z cukrem, kawą i oliwą, wartości 2 złr., z woza.

Zgubiono z woza na ulicy Furmańskiej futro lisów z niedźwiedzim kołnierzem, ciemno-granatowym sukniem pokryte, wartości 50 złr.; pięć sznurków korali, trzy kragłe francuskie, a dwa rznięte, z złotym krzyżykiem, wartości 70 złr.

Znaleziono: sześć kluczyków na stalowym kółku. Zapomniano w jakiejś doróżce-karetce, binokle w czarnej skórcie oprawioną, wartości 18 złr.

Teatr, literatura i sztuka

(v) **Teatr.** Pan Ł. K. Sem (pseudonim), autor wczorajszej premiery „Nazajutrz po ślubie“, miał bezwątpienia dobre chęci napisania pięknej i zgrabnej frazki, ale cóż, kiedy te chęci tak fatalnie czyn przemienił, że dziwić się trzeba, jak mógł pan Kwieciński taką słabiznę wybrać na swój benefit. Autorowi widocznie starczyło zaledwie na napisanie kilku scen mniej więcej udatnych i na schwycenie paru średnio szczęśliwych efektów — o całości jednak mowy być nie może, bo jak habit nie czyni maich tak i tytuł w połączeniu z utartymi frazesami, dyalogami i monologami nie stanowi sztuki.

Pomijamy, że teść j. k. na „trzyaktową fraszkę“ jest zanadto wąta — pomijamy, że nie ma ani najmilszej intrygi, ani akcji, ani żadnej przewodniej myśli, ale co więcej: brak dowcipu, a za dużo sytuacji naciąganych i scen niesmacznych, technicznych pospolitości. Nadto, język nie zdaje się być wykwinnym, przedstawione zaś typy są jużto w części niezgodne z prawdą życiową, jużto blade i bezbarwne. Takiego Łypkowskiego, który ni z tąd ni z owąd podejrzewo swego zięcia, że zwarzował — można znaleźć chyba w zakładzie wodolecznicy, — takiej zaś pani Łypkowskiej lub Anieli, które nie grzeszą ani jednym cięciem niem oryginalności, nie warto i wprowadzać na scenę.

Nie lepszym jest bohater, p. Stanisław. Ożenił się wczoraj i oczekuje przybycia małżonki. Tymczasem zjawia się jego dawny znajomy, p. Ernest, a to celowo złożenia nowożeńcom wizyty gratulacyjnej. Można by dzo ubolewać, że p. Ernest nie miał sposobności bliższego zapoznania się z *savoir vivre*, bo byłby w stanie, że młodej parze nazajutrz po ślubie nie skłamał się wizyty — rzecz to jednak jego rodziciele i wychowawcy; ale historia przygody miłosnej z przed 30 laty, którą opowiada *coram publico*, że „z psiej budy“ wglądał do okien swej ubóstwianej panny Emilji, a następnie wylazłszy na drzewo, spadł z niego w pozycję siedzącej“, jest nie tyle zabawna, ile naiwna i rubaszna. Wreszcie Ernest odszedł — a Stanisław rozpoczyna monolog, który gdy się rzecz rwie, wybory ratuje sytuację. Dzwonią jednak ponownie. Jakaś znajoma przyszła.

Młody małżonek obawiając się podejrzeń, jak mogłyby wyoić, gdyby zastano u niego kobietę, chce jej przyjąć — tymczasem dzwonią znowu. Co robić? Ukrywa nieznaną w swoim pokoju — a scenę wchodzi teść pan Łypkowski. Ten po chwili wzywa go. Zięć mieszka się, płata — nie chce go tam wyścisnąć — a teść „przekonuje się“, że Stanisław warjat — to też, gdy nadchodzi pani Łypkowska i Aniela, zabija je co rychlej i uwozi do domu. Stanisław nie może zrozumieć co się stało — nieznaną wychodzi z ukrycia i przedkłada prośbę o poparcie jakiejś swej sprawy — a w dodatku zjawia się powtórnie nie wiadomo skąd i po co pan Ernest, który w nieznanym miejscu swą ukochaną Emilję, dziś 48-mioletnią wdowę.

Na tem kończy się akt pierwszy, który, jak z danej treści widać, jest nie tylko ekspozycją, ale w całości i rozwiązaniem całego niefortunnego zawikłania. W drugim i trzecim akcie rzecz się powoli wyjaśnia, pan Łypkowski przekonuje się, że zięć jego nie jest warjatem, pan Ernest nie zniechęcony wiekiem Emilji idzie z nią do ołtarza, a znużona publiczność do domu na kolację.

Nam zaś nie pozostaje nawet ta przyjemność, byśmy mogli pocieszyć autora, iż winą złego była gra artystów. Przeciwnie, grano wybornie i to tylko umożliwiło wytrwanie do końca.

P. Kwieciński, jako zdolny i rutynowany artysta, zrobił więcej ze Stanisława, aniżeli autor, to też zarówno za odtworzenie tej roli, jak i za całoroczną swą sumienną pracę zbierał huczne oklaski. Jako beneficjentowi ofiarowano mu piękny wieniec. Pan Frenkel, ozdoba naszej sceny, był przewybornym Lypkowskim. Rachami i mimiką rozśmieszał całe audytorjum. Panie Kwiecińska, German, Gostyńska i Piasecka, jak również panowie Ruszkowski i Krykiewicz zasługują na zupełne uznanie.

Dziś opara Mayerbeera „Dinorah.“ Partję tytułową odspiewa p. Biana Donadio, Correntina p. Trap-poli. W orkiestrze po raz pierwszy weźmie udział artystka warszawska, panna Matylda Pistor. Jutro w niedzielę po południu „O ci mężowie,“ — wieczorem „Baron cygański.“

* **Przeglądu społecznego** miesięcznika pod redakcją Bolesława Wysłoucha, wyszedł zeszyt pierwszy na rok bieżący i zawiera: I. Słowo wstępne. — II. Rzut oka na wielką rewolucję Francuską ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień, przez B. Limanowskiego. — III. Galicyjska własność ziemska. I. Cyfry i Fakty, przez Iwana Franko. — IV. Szlachta w świetle poezji ludowej, przez dra Henryka Biegeleisena. — V. Od czego zależy przyszłość Rosji? (Urywek z niewydanych wspomnień, przez W. Debogorja-Mokryjewicza. — VI. Więzień, przez A. M. — VII. Sprawozdania literackie: 1) Rocznik statystyki Galicji, wydany przez krajowe biuro statystyczne pod kierunkiem Tad. Rutowskiego. 2) Psychologia i sociologie, par Guillaume de Greef, ocenil E. P. 3) Ruch filozoficzny przez W. K. — VIII. Kronika: 1) Echa. Jakto my umieramy; — Z okazji odbytego wieca rabinów żydowskich i „cudotwórców“, przez W. P. — Sprawy polityczno-społeczne w ustach ruskiego ludu w Galicji, przez Iwana Franko. 2) Stosunki górnicze we Francji — przez E. Przewońskiego. — Notatki z literatury krajoznawczej. Aby uprzystępnić szerszym kołom korzystanie z pisma, redakcja zniżyła cenę na 1 złr. kwartalnie, tj. blisko o połowę dotychczasowej ceny, a mimo to rozszerzyła jego objętość.

* **Alfred Grünfeld**, nadworny pianista, znany dobrze naszej publiczności, przybędzie wkrótce do Lwowa z koncertem.

* **Panna Patkiewiczówna**, znana publiczności naszej z kilkakrotnych na koncertach występów, ma zamiar przenieść się do Wiednia celem dalszego kształcenia głosu swego. Mielimy niedawno sposobność słyszeć śpiew panny P. na prywatnym wieczorku, gdzie artystka ta zadziwiała nas potężną siłą i metalicznym głosem swego mezo-sopranu. Panna Patkiewiczówna, której zaawczy świetną przepowiadają przyszłość, otrzymać ma stypendjum z funduszu krajowych, pozostałych pod zarządem Wydziału krajowego.

* **Na wystawie sztuk pięknych** w Sukiennicach ukazał się nowy obraz Matejki: „Zygmunt August umierający.“

* **Obrazy ś. p. Artura Bartelsa** w liczbie czterech, przeznaczone do sprzedania, złożono w kancelarji Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy wystawie obrazów w Sukiennicach. Są to właściwie rysunki tużem i białą farbą robione na drzewie. Jak wiadomo, ulubiony i tak w kraju całym znany pieśniarz i humorysta, lubił kilkoma rysami oddawać różne sceny myślowe i pejzaże, nie robiąc tła, tylko zręcznie używając w nich słoje i seki sosnowych desek, które on za materiał służyły. Są to zwykle przedstawienia, robione nader dowcipne. Z rzeczonych obrazów trzy przedstawiają epizody z polowań, a jeden ruiny malowidelnego zamku.

* **Ciekawego wydawnictwa** katalogów H. Bukow-wy wyszedł w Stokholmie zeszyt 29. Tenże autor wydał po szwedzku rzecz o monetach papierowych polskich (Fürteckning over Polska assignationer.)

Z Izby sądowej.

Lwów 4. lutego. (Zaloty.) Jan Janeko lat 28, niezamężny, stanu wolnego, zarobnik, pozwala się trybunałowi złożonemu z pp. radców Hołyńskiego, Finkla i Figera, jakoteż ławie przysięgłych domyślać, że ma do kobiet osobliwe szczęście. O ile ono było istotnem trudno sprawdzić, dowiedziona jednak została rzeczą podczas rozprawy, że miał stosunek z Barbarą Daniliszynową właścicielką gruntu i obejścia w Podrzęsnej koło Lwowa i ze siostrą tejże przyrodną Marjanną Lachowiczówną. Stosunek z tą ostatnią był więcej niż ścisły. Miał Jan jednak miał uczciwe zamiary i chciał Marjannę wziąć za towarzyszkę dożgonną swego żywota.

Marjanna, ot jak kobieta, zmienne miała gusta i czasami odpowiadała na sentymenty Jana Janeka w sposób dość gwałtowny i niezwyklej energii dowodzący. Z tego powodu robił jej nawet pan Jan wyrzuty a nawet raz w chwili rozdrażnienia miał wyrzec: „Czekaj, jak mnie nie chcesz, to tak cię wyręchtuję, jak nikt jeszcze.“

Marjana mieszkała u Daniliszynowej, do której się zalecać znowu począł Hawryło Czerniawski i bywał w jej domu w charakterze narzeczonego.

W tymże samym charakterze bywał w domu Daniliszynowej i Janeka, palający żądzą ożenku ku Marjannie. Hawryło jednak nie chciał drugiego mężczyzny widzieć w domu swej narzeczonej i razu pewnego Janekę z gościnnych jej progów wyprosił. Janeka, spokojny zresztą człowiek, wyniósł się, pogroził jednak Czerniawskiemu na odchodnym słowami: „Czekaj, czekaj, ja ci mówię, żebyś ty się ze światowym nie zaczepiał, ja was wszystkich będę rychtował po jednemu.“

Czerniawski oświadczył się Daniliszynowej o rękę i został przyjęty. Gody weselne miały się odbyć dnia 11. września z. r.

Poprzedniego dnia rano, opowiada Janeka, widział się z Marjanną we Lwowie i ta kazała mu przyjsć wieczór do Podrzęsnej obiecując, że da mu dwa bochenki chleba weselnego. Tegoż dnia spotkał się na mieście nasz Jan z Czerniawskim i družbami jego, którzy po sprawunki do Lwowa przybyli, i ci na furę swoją zabrać go chcieli i na wesele zapraszali. Janeka jednak zaproszenia nie przyjął, zaraz jednak po odjeździe tych do Podrzęsnej za nimi piechotą ruszył i wieczorem przed obejściem Daniliszynowej się znalazł.

Stanął sobie w olszynie pod dębem o piętnaście kroków od stodoły i czekał, jak opowiada, na przybycie Marjanny. Tu go widzieli Iwan Przyjma i Jarenko Buk, tego nawet prosił o wywołanie z domu Marjanny. Ta miała podług opowiadania Janeki wyjść do niego i skarżyć się mu na siostrę Barbarę z powodu rzekomo złego obchodzenia się z nią.

Barbara właśnie wróciła ze wsi do domu. Zapraszała na wesele gości. Siostra Marjanny Kasia poszła po wodę, wróciła z nią a Marjanna wyszła do sieni i powróciła do Izby z krzykiem: Stodoła się pali!

Wszyscy wybiegli z domu a Barbara patrząc na płonąca stodołę rzekła: „to nikt inny tylko „lwowski“. Temi słowy rzuciła hodejzrenie na szwagra swojego Koguta, ślusarza ożenionego z jej siostrą. Marjanna jednak rzekła: „E, to był Jaśko“ (Janeko).

Stodoła, wraz z nagromadzonem w niej zbożem spłonęła do szczętu. Stratę poniosła Daniliszynowa około 400 złotych.

Stodoła była zamknięta, pożar musiał powstać z zewnątrz od strony południowej o kilkanaście kroków od miejsca, gdzie stał Jaśko Janeka, (Dok. nast.)

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Brody 4. lutego. Po zamknięciu granicy dla wywozu koni z Rosji, krąży pomiędzy kupcami pogłoska, że nastąpi także zamknięcie granicy dla wywozu zboża.

Wiedeń 4 lutego. (Posiedzenie Izby poselskiej). Po interpelacjach Mauthnera w sprawach zagranicznych i Plenera w sprawie przewlekania weryfikacji wyborów poselskich (patrz. poniżej Wiad. polit.) Izba pod przewodnictwem dra Smolki prowadziła dalej rozprawę nad wnioskiem Plenera o izbach robotniczych (w pierwszym czytaniu). Kronawetter w znakomitej mowie polemizował z wywodami Plenera i oświadczył, że będzie głosował za wnioskiem, wychodząc z zasady, iż nie zaszkodzi, choć także żadnego pożytku nie przyniesie.

Następnie mówili: Exner i Tuerk (antysemita). Ten ostatni uderzył na lewicę i potępił niemiecką większość w Berlinie za to, iż się sprzeciwia Bismarkowi! Wśród nieustannego śmiechu całej Izby skończył Tuerk swoją mowę, zapowiadając wniosek na urządzenie *Izb chłopskich*.

Po polemice Wrabetza z Tuerkiem zamknięto posiedzenie. Następne we wtorek.

Wiedeń 5 lutego. Dziś ogłoszony zostanie zakaz wywozu koni z Austrii.

Wiedeń 5 lutego. Po wczorajszym posiedzeniu rady państwa, w pobocznej sali powstał niebawo skandal. Poseł Wrabetz wyraził się, że wołanie Pataja „Wrabetz to żyd“ jest podłością. Na to odrzekł Patai, że splamiłby się, gdyby się wdał z tak ordynarnym i podłym człowiekiem jak Wrabetz. Obecni posłowie przeszkadzili grożącej bóje na pięście.

Pomiędzy Krausem a Flieglem również powstała awantura. Fliegel krzyknął na Krausa: „stul gębę żydzie!“ Na to Kraus nazwał go podłym (gemeiner Kerl). (Ładnie się bawią reprezentanci ludu, nie ma co mówić! Red.)

Wiedeń 5 lutego. Pol. Corr. ogłasza telegram Jacobiniego do nuncjusza w Monachjum. Jacobini imieniem papieża potępił stanowisko zajęte przez centrum wobec przedłożenia wojskowego. Przez to narażony został spokój, a sprawa katolicka ucierpiała. Centrum powinno było w interesie kościoła głosować za septenatem, ażeby stać się użytecznym cesarzowi i Bismarkowi.

Wskutek słów wyrzeczonych przez niemieckiego następcę tronu i Gobleta, kursa poszły w górę. Kredyty 266.50.

Budapeszt 5 lutego. Wczoraj wieczorem urządzili studenci korowód z pochodniami w cześć powstała Komjalhy. Większość jednak studentów gani demonstracje urządzone z tak błahego powodu.

Berlin 5. lutego. Cesarz jest niezdrowy. Następcą tronu wyraził się wczoraj na balu, mówiąc z bankierem Mendelsonem, że nie pojmuje paniki na giełdzie, gdyż ani Niemcy Francję, ani Francja Niemiec nie zaczepi.

Paryż 4 lutego. Dziennik *Autorité* donosi, że bliskim jest powołanie rezerw pod broń.

Paryż 5. lutego. Goblet wobec posłów wyraził się, że cały alarm wojenny pochodzi tylko od giełdystów.

Londyn 4. lutego. Według *Standarda* nie rząd państwa niemieckiego, ale rząd pruski zaciąga pożyczkę 300 milionów marek.

Rzym 5. lutego. Po przemówieniu ministra dla spraw zagranicznych i ministra wojny, przyjęła Izba żądany kredyt 317 głosami, przeciw 12.

Wiadomości polityczne.

Lwów 4. lutego. Gaz. urzędowa ogłasza wyrok trybunału administracyjnego, z którego wynika, że Wydział krajowy *przegrał* proces z namiestnictwem o kosztą zarządu okręgowych funduszu szkolnych.

Wiedeń 4 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, poseł Mauthner i towarzysze interpelowali p. prezesa gabinetu, czy stosunki monarchji do mocarstw zagranicznych zmieniły się ostatnimi czasy i czy rząd i teraz także ma uzasadnioną nadzieję, że pokój zostanie utrzymany. Deputowani Schwab i Bohaty interpelowali p. ministra sprawiedliwości w sprawie konfiskaty oficjalnego sprawozdania z posiedzenia liberackiej Izby handlowej, na którym wypowiedziano zadowolenie z powodu złożenia mandatów sejmowych przez posłów niemieckich w sejmie czeskim.

Plener interpeluje prezesa komisji legitymacyjnej, w jakim stadium znajdują się obrady nad wyborami z Dalmacji.

Nowoobрани prezes Salm odpowiada, iż nie jest odpowiedzialnym za dawne wydarzenia w łonie komisji. Na najbliższem posiedzeniu obiecuje przekazać odnośne akta wyborcze nowemu sprawozdawcy i wezwie go do jak najrychlejszego zdania sprawy.

Pos. Plener robi na to uwagę, iż wina spada na większość komisji.

Na wniosek Pollaka oświadczone, iż posiedzenia komisji dla podatku od cukru są jawne.

Wiedeń 4 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu deputacji austriackiej dla oznaczenia kwot, przypadających na obie połowy monarchji, odczytano odpowiedź, jaka zostanie przesłana deputacji węgierskiej na jej propozycję, co do sposobu traktowania sprawy. Deputacja zgodziła się na uczynioną jej propozycję. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą wykazów tabelarycznych, jakie ma jeszcze rząd przedłożyć, a w których zostanie oznaczonym stosunek kwot, przypadających na jedną i drugą połowę monarchji. P. minister skarbu, dr. Dunajewski, oświadczył, iż uczyni zadość wyrażonemu w tej mierze życzeniom.

Wiedeń 4. lutego. Nezawis. Bulg. krytykuje ostro kandydaturę ks. Jerzego Leuchtenberga i oświadcza, iż ta kandydatura byłaby dla Bułgarii jeszcze niebezpieczniejszą, niż ks. Mingrelji.

Berlin 4. lutego. Minister skarbu Scholz nazwał prostym wymysłem pogłoskę o zamiarze zaciągnięcia na cele wojenne pożyczki, w wysokości 300 milionów marek.

Nordd. allg. Ztg. oświadcza, iż rosyjski zakaz wywozu koni jest zarządzeniem, nie mającym żadnego znaczenia agresywnego. (Bismarkowski organ wie o tem najlepiej, Red.)

Rzym 4. lutego. Z powodu gromadzenia się przed gmachem parlamentu niezmiernych tłumów publiczności, utworzono wczoraj kordon wojskowy, celem umożliwienia przystępu do gmachu. Na posiedzenie Izby deputowanych przybyli wszyscy ministrowie, z wyjątkiem Grimaldiego, który nie mógł być obecnym z powodu śmierci matki. Wśród rozpraw nad kredytem pięciomilionowym zabrał najpierw głos członek partji radykalnej, Mussi, i przemawiał wprawdzie za przyjęciem kredytu, lecz uderzał na rząd. Na wniosek Spaventy i Rudiniego przyjęto zamknięcie dyskusji, poczem rozwinęły się dalsze obrady nad licznymi porządkami dziennymi.

Tylko Costa (socjalista) domagał się ewakuacji Massawy. Dzisiaj toczą się dalsze obrady nad tym przedmiotem. Przed gmachem parlamentu zaszły demonstracje, tłumy jednak rozeszły się ostatecznie, nie spowodowały zaburzeń. Aresztowano kilka osób. Kordon wojskowy cofnięto.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 4. lutego 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	8—9—	8—8 65	8—8 65	8 50—9 30
Zyto	5 70—6 45	5 50—6 35	5 50—6 35	5 90—6 35
Jęczmień	4 50—7—	4 50—7—	4 25—7—	5—7 20
Owies	5—5 50	4 75—5 35	4 70—5—	5—5 50
Groch	5 70—9—	5 50—9—	5 50—8 50	6—9 50
Wyka	4 50—5 50	4 25—5—	4 25—4 50	4 90—5 25
Rzepak	9—9 15	9—9 05	9—9 05	9—9 25
Lnianka				
Koniczyn. czer.	40—52	40—52	38—50	40—52—
Konicz. biała	40—65	40—65	38—65	45—65
Konicz. szwed.	40—70	40—70	35—75	40—75

Czerniowce: Pszenica 7 75—8 70; Zyto 5 35—5 90; Jęczmień 4 50—7 20; Owies 4 25—5—; Groch 5 50—9—; Wyka — — —; Rzepak — — —; Lnianka — — —; Koniczyna czerwona 30—50—; Koniczyna biała 45—65; Koniczyna szwedzka — — —.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 24.50—25.25
Uspობienie ożywione, tendencja zwyklowa
Spirytus poszukiwany.

Przemysł 4. lutego. Pszenica 9 20 do 9 50 —
zyto 5 80 do 6 40 — jęczmień 5 60 do 6 20 —
owies 5 55 do 7 90 — groch 6 20 do 9 50 — wyka
4 85 do 5 25 — koniczyna 41 10 do 51.

Nafta. Wiedeń, 4go lutego: 13.— do 13.50;
Brema: loco 6.25 do —.—; Hamburg: loco 6.40
do —.—; na luty 6.30, na styczeń-marzec 6.50;
Antwerpja na luty 16.3/8 do —.—; Nowy-York 6.5/8
do —.—; Filadelfia 6.50 do —.—.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Żadna mowa ludzka nie zdoła wyrazić słowami wdzięczności, jaką czuję dla Wgo Pana dr. Bolesława Kohlera, za wyratowanie mego syna z ciężkiej i bardzo niebezpiecznej choroby. Tylko wysokim Jego zdolnościom lekarskim, jako też nadzwyczajnym staraniami, jakimi raczył otoczyć mego jedynaka w czasie słabości, zawdzięczam, że się nim cieszę. Ani słowa, ani choroba nawet nie wstrzymała Cię Panie od spieszenia z pomocą choremu dziecku, które zawdzięcza Ci życie. Śmiem więc za tak szczere, a bezinteresowne zajęcie się biednym sierotką, złożyć Ci Wielmożny Panie najserdeczniejsze dzięki, prosząc Boga, by Cię obdarzył wszystkim, co stanowi szczęście na ziemi.

Albertyna Stachurska w Mikulińcach.

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studjów dentystrycznych w zakładach uniwersyteckich dentystrycznych w Berlinie.

otworzył

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy **Kopernika** Nr. 5 i ordynuje od godziny 9—1 i od 3—5.

Wszystkie operacje dentystryczne na żądanie bezboleśnie przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozweselającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

MEDYCYNY i CHIRURGJI

Dr. Edmund Schmidt

mieszka obecnie przy ul. Akademickiej 1. ordynuje od 8—9 rano i 2—4 po południu.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premjowanego

jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremjowanego

kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

535 dom bankowy i kantor wymiarowy

Zlecenia z prowincji wykonują się bezbłądnie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. lutego 1887 r.

Hotel FRANCUSKI. K. Zaleski z Rosji, F. Kowalski z Lipowic, W. Osmólski z Władypola, E. Wysoczeński ze Sokala, J. Jaruntowski z Załanowa, P. Breslaner z Cławia, J. Kretschmer z Bydgoszczy, B. Appenzeller z Norderbergu. W. B. Michalsen z Bremen, W. Töpfer z Rosna. Hotel ŻORŻA. Dr. T. Jakubowski z Krakowa, R. Sanstock ze Skalatu, T. Kielanowski z Kozłowa, K. Schen z Bremy.

Lwów, z Izby handlowej

4. lutego 1887.

	placę	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	188 —	193 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. w. a.	200 —	205 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. wa.	98 50	99 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 50	102 50
Banku krajowego 4 1/2 proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	99 50	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowo 37 l.	99 50	100 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 1/2.	95 —	96 —
Tow. kred. gal. 4 1/2 proc. okresowo 52 l.	99 —	100 —
Tow. kred. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	—	—
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	49 —	53 —
Gal. " " " 2 1/2 proc. " " "	42 —	45 —
Obligacje za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 50	104 75
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
" " " 1883 4 1/2 proc. w. a.	95 —	97 —
Losy.		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
" Stanisławowa	26 —	29 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 94	6 10
Dukat cesarski	6 —	6 15
Naoleondor	10 12	10 21
Półimperiał	10 40	10 55
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 15 1/2	1 17 1/2
100 marek niemieckich	62 45	63 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiejszo	z dnia poprzed.
Wiedeń, dnia 4. lutego 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)		
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	21 —	25 —
" węgierskie banku kredytowego	270 50	257 —
Banku anglo-austrijskiego	99 —	105 50
Untonbanku	194 —	211 75
kolei Karola Ludwika	190 —	198 50
kolei północnej	226 50	232 —
kolei południowej (Lombardy)	86 —	95 —
kolei Alfdzkiej	177 —	181 75
kolei państwowej	236 50	244 75
kolei Lwów-Czerniowieckiej	205 —	223 —
kolei węgiersko-północno-wschodniej	153 50	163 25
Losy komunalne wiedeńskie	118 75	121 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	103 25	103 75
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	148 50	—
Akcje kolei północno-zachod. (H. B. Elbehal)	115 50	121 25
Losy regulacji Cisy	222 50	232 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	93 80	97 90
Renta węgierska złota 4 proc.	91 —	93 75
Akcje Bankvereinu	1 15 3/4	1 17 1/2
Rosyjski rubel papierowy	113 50	117 50
Losy premjowane węgierskie	263 75	274 50
Akcje kredytowe	190 50	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	10 13	10 9
Napoleondory	—	—
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 4. lutego 1887 g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	183 30	186 40
Akcje austrijskie kredytowe	432 —	453 75
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrijskie banknoty	157 30	159 75
Akcje kolei południowej (Lombardy)	140 —	149 —
Rosyjska pożyczka wsteczna	55 —	57 —

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1 Grudnia 1886 r.

	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy
Do Lwowa przychodzą:			
Z Krakowa	7.6	5.59	9.27
Z Podwołoczysk		10.24	3.05
Z Podwołoczysk na Pobzamecz		10.10	2.25
Z Czerniowiec		10.03	3.30
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			8.52
Z Chyrowa i Stryja			4.35
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja			
Ze Lwowa odchodzą:			
Do Krakowa	8.10	10.44	4.10
Do Podwołoczysk		6.10	10.25
Do Podwołoczysk z Podzamecza		9.23	10.55
Do Czerniowiec		6.20	12.22
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			11.47
Do Stryja			7.30
Przychodzą do Stanisławowa:			
Ze Lwowa		9.34	5.20
Odchodzą ze Stanisławowa:			
Do Lwowa		3.36	9.35

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają nocną od godziny 6-ej wieczór do 5:59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Do Mich... Gdziekolwiek jesteś, zlituj się, napisz słów parę do biednej, chorej T... W szczególności zapomniałaś o niej!
Hafciarka i szwaczka mieszcząca przy ulicy Wąskiej 1. 3. pierwsze piętro przyjmuje wszelkie roboty jakoto; szyć bielizny, hafty i znaczenie wszelkiego rodzaju monogramami po najumiarkowańszych cenach. Oraz przyjmuje szyć na maszynie. Udziela lekcyjne haftu.
Mieble są do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. św. Antoniego 1. 4. pierwsze piętro.

25 obarzązków bardzo smacznych za 10 ct. w sklepie pierników L. Czyskiego ul. Halicka 8.
1993—20—30

Najkorzystniej kupować i zbywać książki szkolne w katolickiej antykwarni Stanisława Köhlera 48 Halicka tuż naprzeciw Gimnazjum Franciszka Józefa. Tamże wszelkie przybory szkolne.
2082—7—10

Sznurówki francuskie najlepszego kroju po złr. 2.80, 3.50, 4.25 i 6.— poleca handel płótna i bielizny Jana Riedla we Lwowie.
2090—6—6

Osoba pewna udzieli nauki fortepianu za pomieszkaniem wspólnym, porozumienia listowne poste restante „Ludwikowski“.
2104-1-1

Potrzebnym jest do załatwiania czynności w kantorze starszy uczeń, posiadający krajowy język tak w mowie jak w piśmie. Warunek piękne pismo. W handlu Alojzego Hübnera Lwów ul. Karola Ludwika 1. 13. dawniej cukiernia Rothlendera. 2102—2—2

Pani-enka uzdolniona w krawiectwie, szyć bielizny i hafcie; szuka umieszczenia w domu prywatnym. Blizsze porozumienia pod literami A. K. poste restante Lwów. 2104—2—3

Wiejska realność, śliczne położenie, 1/4 mili od Lwowa, blisko miasta Glinian i kolei, jest zaraz do wynajęcia lub do sprzedania. Blizsza wiadomość Probstwo Wiszeńka Wielka poczta Magierów, 2106—1—2

Cukiernia na prowincji dobrze urządzona jest z wolnej ręki do

sprzedania. Blizszej informacji udzieli cukiernia Węzowiczowej ul. Jagiellońska 1. 16. 2105—1—3

Pianino do wypożyczenia Rynek 12. pierwsze piętro. 2107-1-10

Akademik, nauczyciel z wieloletnią praktyką w tym zawodzie, mogący się wykazać chlubnymi świadectwami, poszukuje lekcyj na wies. Blizsza wiadomość poste restante Janów pod Lwowem. J. E. 2:99-3-3

Do biura wywiadowczego J. Połińskiego, ulica Karola Ludwika 1. 5. potrzebny jest pisarz obznajomiony z manipulacją kancelaryjną i ze stosunkami we Lwowie. 2100—3—3

6, 4 pokoi i pomieszkaniakawalerskie z przynależnościami w najmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera. 2016-16-?

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu

Pokój kawalerski z osobnym przedem zaraz do najęcia na piętrze ul. Akademicka 1. 3. 2074—

Dwa pokoje kawalerskie ul. Ulica Kościuszkowa 7. 2081—

3 pokoje z kuchnią od 1. Grodecko-janowska 3. 2100—

3 pokoje suche, jasne, z dwoma chodami z kuchnią, kominiarską, gdziekolwiek na przystępnym miejscu potrzebuję nająć od 1. Wiadomość K. L. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.
2100—

DYREKCJA Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia niniejszego ogłoszenia, przyjmuje

w dziale ubezpieczeń na życie

także ubezpieczenia **na wypadek wojny**

a to na podstawie **szczegółowych warunków**, które w biurach Dyrekcji i Reprezentacyj we Lwowie i w Czerniowcach, jakoteż we wszystkich Agencjach Towarzystwa otrzymać można.

Kraków dnia 1. Lutego 1887.

Z. Słonecki.

M. Łępkowski.

H. Kieszkowski.

Znana jako najlepsza

WODA KOLONSKA

flakon po 30 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerje własnego wy-
konania, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła
toaletowe, **WODĘ KONWALJOWĄ do twarzy** po 70 ct.,
WODĘ ATEŃSKĄ do włosów po 70 ct., **wodę lawandową**
z ambrą do sukien lub kadzenia, **octy toaletowe, proszek i**
pastę do zębów również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW**
ROZDŁOWYCH do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów;
OLEJNY ORZECHOWY do włosów rzeczywiście ściemniający
barwę włosów, flakon 1 zlr. i t. d. — poleca

CHEMICZNE LABORATORJUM 2026

A. MUSSILA we Lwowie

przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

FARBY olejne i akwarelowe w tub-
kach, muszlach, laseczkach i gu-
zikach 579
PLÓTNO malarskie we wszystkich
szerokościach i gatunkach
SZTALUGI ukośne i prostopadłe
SZTALUGI stołowe
PALETY z drzewa orzechowego i
gruszkowego
PALETY porcelanowe i blaszane
MUSZLE do rozcierania farb
SZPACHTLE stalowe
KONEWECZKI blaszane
LASKI do opierania się
KASETKI kompletne z farbami
PENZLE okrągłe i płaskie
SRODKI do retuszowania, oleje i
werniksy
KASETKI kompletne do robót pi-
teczkowych poleca

Alojzy Hübner

ulica Karola Ludwika l. 13.
dawniej cukiernia Rotlendera.

CENNIKI dla każdego gratis
franco.

W „Drukarni Polskiej“

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 16.

są do nabycia

po **zniżonych cenach**

własne nakłady:

„Rozprawy w Sejmie pruskim nad kwestją
polską 60 ct.

„Na dnie“ Nowela J. Franco 30 ct.

„Kusiciel“ Nowelka M. Wołowskiego 10 ct.

„Lwowski Kalendarz kartkowy“ dla codzien-
nych notatek, cena 40 ct. zamiast 60 ct.



!! TANIEJ JAK WSZĘDZIE !!

potrzebne w gospodarstwie domowym
jak:

SZCZOTKI po różnych cenach i we
wielkim wyborze do zamiatania,
bielenia, i szarowania, foterowania,
do sukien, szkieł, obuwia, mebli
i t. p. 573

SZCZOTKI i GRZEBIENIE do
włosów
SZCZOTKI, pasta i woda do zębów
MIOTELKI ryżowe do dywanów
ROGÓZKI kokosowe i żelazne
TRZEPACZKI PIÓRKA do prochów
GĄBKI TOALETOWE, mydełka
perfumerje

KORKI, MASZYNI do korkowania
KORKOCIĄGI, PIPY, LAKI, SZPAGAT
KONEWECZKI na naftę i oliwę
WAGI DOMOWE, LICHTARZE
ŚWIECE benzynowe
SZNURY do bielizny i rolet
ZAPALKI szwedzkie pak. 6 ct. SA-
LONOWE tuzin 14 i 16 ct.

ATRAMENT do znaczenia bielizny
LAPKI na myszy
LATARKI ręczne do piwnic i strychu
ŚWIECE „Milly i Apollo“ pakiet 52 ct.
OLIWA stołowa i do świecenia
LAMPKI i knotki nocne

MYDŁO SUCHE, krochmal przenny
i brylantowy, soda, farbka w pro-
szku, tabliczek i papierowa
FARBY do farbowania materji
MASA i LAKIERY do zapuszczania
podłóg.

poleca:

ALOJZY HÜBNER

ulica Karola Ludwika liczbą 13.
(dawniej cukiernia Rotlendera)

CENNIK dla każdego gratis i franko.



Na karnawał!

Wyborne Cukry deserowe

według paryzkich modeli

wyrabiane codziennie świeże

pół kilo 1 zł. 20 ct.

poleca 577

parowa fabryka czekolady i cukrów

H. TRETER

we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

Do sprzedania

używany

kocioł parowy

z **flamurą**

w dobrym stanie, z kompletną
armaturą i garniturem ognio-
wym; 13 metrów kwadratowych
powierzchni ogniowej, do 4 at-
mosfer naprężenia; przydatny
do gorzelnii lub do 10 konnej
machiny parowej, w kantorze
fabryki chemicznej we Lwowie,
Ul. Sykstuska p. l. 8.

NA LATO! Realność z ogro-
dem owocowym i kwiatowym,
składająca się z 3 dużych po-
koi, przedpokoju, dużej kuch-
ni etc. wraz z magłem jest z
wolnej ręki do sprzedania lub
wynajęcia. Bliższa wiadomość u rząd-
cyjni domu ulica Grodecka l. 45
652-1-12

Dra BEHRA Ekstrakt nerwowy



SCHUTZ-MARKE

sporządzony w e-
dług własnej me-
tody z roślin le-
czniczych, okazał
się od lat wielu
wybornym środ-
kiem we wszelkich
cierpieniach ner-
wowych, migrenie, Ischias, bo-
lach krzyża i mlecza pacie-
rzowego, epilepsji, paraliżach,
przypadłościach osłabienia i po-
lucji. Używa się także Dra Beh-
ra ekstrakt nerwowy przeciw po-
dagrze i reumatyzmowi, stężeniu
muskulów, w reumatyzmie mu-
szkulów i stawów, nerwo-bolach
głowy i szumie w uszach. Dra
Behra ekstrakt nerwowy używa
się tylko zewnętrznie. Cena fia-
szki wraz z dokładnym przepi-
sem użycia 70 ct. w. a.

NB. Przy zakupie tego pre-
paratu zechce P. T. Publiczność
baczyć na to, że każda fiaska
na zewnątrz owinięciu zao-
patrzona jest obok stojąca marką.
Główny skład rozsyłkowy: **Glog-
gnitz, Niederösterreich**, w aptece
Juliusza Bittnera 591a
Składy we Lwowie: u **K. Miko-
lascha** i we wszystkich aptekach.

Na karnawał!

Tury do kotyljonów

na 6, 12 i 24 par,
Tura po ct. 90, zł. 1, 1.50, 2,
2.50 do 8 zlr.

Petardy strzelające

zawierające czapeczki
sztuka po 10, 15, 20 do 25 et

Ordery kotyljonowe

setka od 5 zlr. do 10 zlr.
poleca Magazyn

Henryka Müllera

Łaskawe zlecenia z prowincji
załatwiam odurotną pocztą.
623-1-4

Gruntownie, szybko, bez przerwy
zatrudnienia i pod najściślejszą dy-
skrecją, leczy wszelkie choroby syfi-
lityczne i skórne od kilkunastu lat
praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycz-
nych i skórnych

D. J. Kurpiel

Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i
od 2 do 5. Także listownie, wysyła
na żądanie leki pod dyskrecją.

**Podagra,
Reumatyzm
Piasek w Urynie**

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA
LITHINY

Sól produktu chemicznego zwa-
nego LITHINĄ w ziarnkach mu-
sujących w wodzie, przygotowana
przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu,
zażyta w małej dozie usuwa natych-
miast złogi zwirowe w moczu czyli
urinin, który właśnie jest prostą
pryczyną wyżej wymienionych sła-
bości. Leczenie Solą Lithiny przy-
mowanej w dozach wskazanych w
prospektach, zastępuje w tych
słabościach z pomyślniejszym i
zupełnym skutkiem użycie wód
mineralnych.

We Lwowie, w aptekach
**PP: MIKOŁASCHA i WEWIORS-
KIEGO;** w Krakowie, **PP:
WISZNIEWSKIEGO, REDYKA,
TRAUZYŃSKIEGO i SIEDLEC-
KIEGO.**

Teatr hr. Skarbka

Dziś

DINORA

czyli
ODPUST W PLOERMEL
opera w trzech aktach G. Mayerbeera.

Hoel	Nolli
Correntino	Frappolli
Dinora	Donadio
Strzelec	Lomiński
Kosarz	Recki
Pastuszek pierwszy	Kasprowicz
Pastuszek pierwszy	Babińska

Ważne dla niemających dzieci. Matka bardzo biedna chciałaby oddać na własność dziecko (chłopak bardzo ładny 2 1/2 letni). Bliższa wiadomość u stróża Jagiellońska nr. 4. 654

Niezapalną podwójnie rafinowaną

NAFTE

poleca P. T. Publiczności

KAROL KLIMOWICZ

w sześciu nowo urządzonych handlach:

Plac Bernardyński liczb. 11. — Ulica Halicka l. 46. — Ulica Wekslarska (Kapitulna) l. 5. — Ulica Dominikańska l. 5. — Ulica Jagiellońska l. 11. — Ulica Akademicka l. 18.

Jeden litr salonowej 22 ct.
" " białej Nr. 1. 20 "
" " żółtawej Nr. 2. 18 "

Z powodu różnych nadużyć zmuszony jestem dziesięciolitrowe blaszanki pląba zaopatrzyć, która z jednej strony ma firmę, z drugiej zaś gatunkiem Nafty t. j. 0, 1 lub 2 jest oznaczoną. Za niepląbowane naczynia nieprzyjmuję żadnej odpowiedzialności. — **Telefon 1 52.** 643-1-5

Najnowsza metoda kroju sukien i okryć damskich

przez niżej podpisanego, wysła już w edycji dziesiątej powiększonej, z 41 tablicami najnowszych wzorów i znajduje się na składzie głównym w księgarni Polskiej L. K. Bartoszewiczowej we Lwowie, plac Halicki 14. Książka ta po cenie 4 złr. 50 ct. linijka ułatwiająca naukę rysunków za 1 złr. 50 ct., linijki pod mierniki za 70 ct., przez niżej podpisanego wydana „Nauka bielej” po 2 złr. znajdują się także i wysyłają się na prowincję za zaliczką. Niżej podpisanego

Szkoła kroju i szycia i Pracownia sukien damskich

znajdują się obecnie **Ulica Halicka 53**, gdzie się każdego czasu na naukę przyjmuje i wszelkie roboty w zakresie krawieczyzny wchodzące wykonuje.

Właściciel szkół we Lwowie, Warszawie i Petersburgu, na wystawach kilkakrotnie wynagrodzony medalami za wzorową naukę i metodę.

Ksawery Głodziński.

Oliwę do maszyn w różnych gatunkach do każdego użytku

poleca

1791e

JÓZEF HANKE we Lwowie

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW

pod „Czarnym psem“ w Rynku l. 33, we własnym domu. — L. Telefonu 173.

Nakładem „Drukarni Polskiej“

wyszedł

LWOWSKI KALENDARZ KARTKOWY

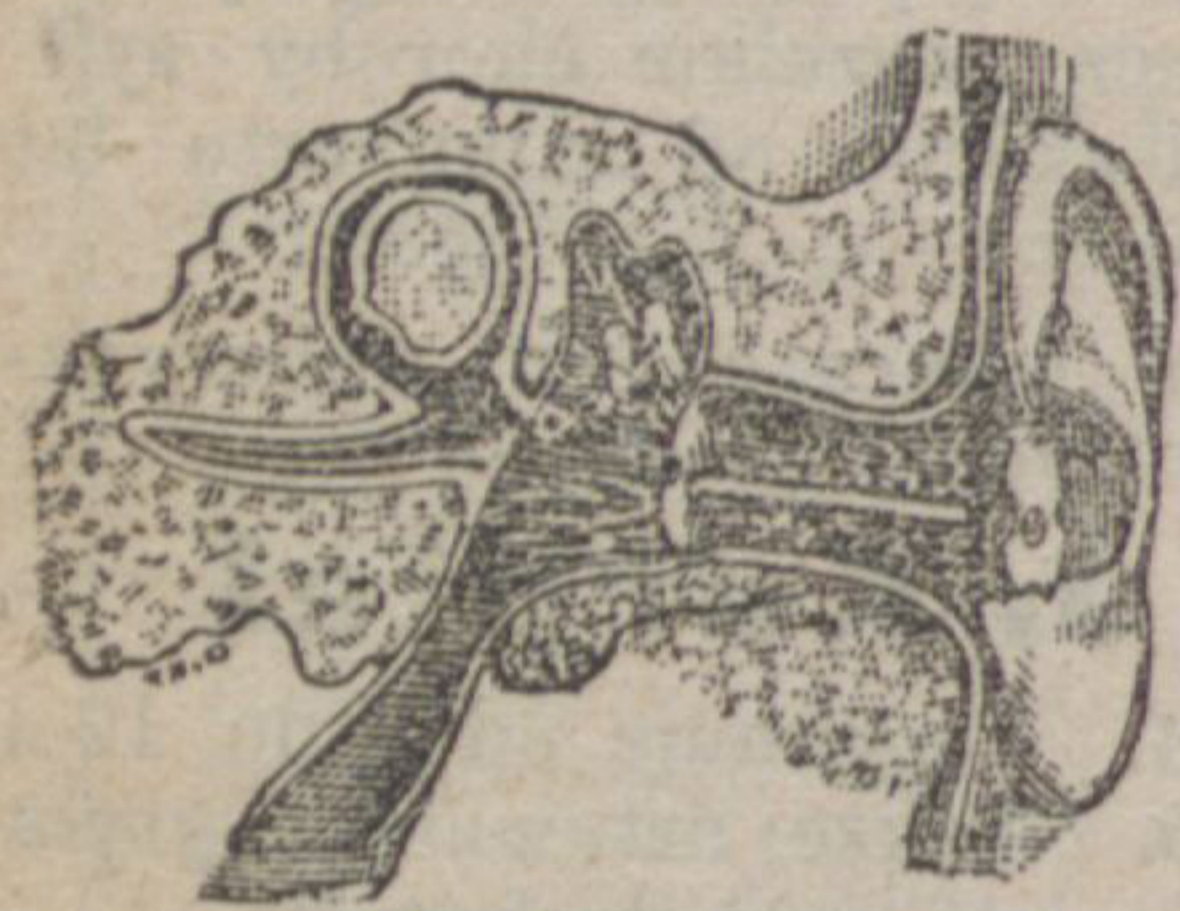
„TERMINOWY“

elegancko wykonany i zastosowany do potrzeb urzędów, kantorów i osób prywatnych szczególnie pp. adwokatów, kupców dla zapisywania terminów i notatek podręcznych.

Do nabycia w handlach papieru, w księgarniach i w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Dla konkurencji z niemieckimi wydawnictwami cena niższą została na 40 ct. za egzemplarz.

Skład główny: w księgarni J. Milikowskiego (Starzyk), we Lwowie; w Stanisławowie: G. Paterowski; w Krakowie: A. S. Krzyżanowski, Frommer.



Leczenie głuchoty

Patentowane 647

Nicholsona sztuczne bębni

leczą lub zmniejszają głuchotę, z czegokolwiek powstała. Otrzymano zadziwiające rezultaty. Za nadesłaniem 15 centów otrzymuje się franco dzieło o 80 stronicach ilustrowane z interesującym opisem leczenia głuchoty, podjętych badań i pisemnych uznań lekarzy, adwokatów, nakładców i innych wybitnych osobistości, które wyleczone zostały przez ten bębenek, i tenże polecają. Zwracać się należy do J. H. Nicholsona 68^a Unter den Linden, Berlin, z odwołaniem się do tej gazety.

Wokół, nakładców i innych wybitnych osobistości, które wyleczone zostały przez ten bębenek, i tenże polecają. Zwracać się należy do J. H. Nicholsona 68^a Unter den Linden, Berlin, z odwołaniem się do tej gazety.

†
W poniedziałek 7go lutego, jako w rocznicę zejścia ś. p. **Karola Klobassy Zrenckiego** odprawionem będzie **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy jego w kościele katedralnym ob. lac. o godzinie 10ej z rana, na które rodzina zmarłego zaprasza.

Puder brylantowy srebrny i złoty do ozdoby włosów, pudełko 50 cent.

Nabyć można w sklepach

Jana Ihnatowicza we Lwowie, ulica Kopernika l. 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20, w Czerniowcach, Rynek l. 2. 1603

Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysła leki.

Poradnik jego wydanie 3. 1 złr.

Ordynacja domowa od godz. 3-5.

Lwów ul. Karola Lud. l. 7.

583-1-?

NAKŁADEM
KSIĘGARNI POLSKIEJ
L. K. BARTOSZEWICZOWEJ
we Lwowie

wyjdzie za parę dni

Ustawa o pospolitem ruszeniu

— Cena 40 centów. —

Dr. Edmund Kowalski

b. lekarz przy szpitalu krakowskim i przy zakładzie wodoleczniczym Füstenhof w Styrii. Rynek 24. od 3 do 5 godziny po południu.

Ktoby chciał korzystać z „Hydroterapii“ może kurację odbywać w domu własnym pod moim kierunkiem. 687

KANTOR WYMIANY

e. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszymi.

549

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93.) i najwyższego post. z dnia 17. grudnia 1871. r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kawalerijskich, małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezwzględnie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

we Lwowie

przy placu **Dominikańskim liczb. 1.**

i filii przy ulicy Zimorowicza

utrzymuje w magazynach i składach dla P. T. członków

Towary kolonialne i spożywcze

jako to: Masło dworskie, wędliny litewskie, drób i zwierzyng, smalec, mąkę, wina austriackie, węgierskie i francuskie, rum, wódki krajowe i zagraniczne, oraz wszystkie artykuły do handlu białego należące.

Drzewo opałowe bukowe, brzoźowe, grabowe, sosnowe; **giel kamienny. Pieczywo z własnej piekarni** wszelkiego dzaju — sprzedaż w 12 sklepach; wedle cenników w tychże sklepikach mieszczonych; **Mleko, śmietankę i śmietanę** z okolicznych rów w mleczarniach przy placu Dominikańskim i ulicy Gródeckiej, czba 72.

Ceny wszystkich pomienionych artykułów znacznie niższe od cen targowych w mieście. 575a

Filce wełniane, mało używane, bardzo przydatne jako najtańsze

derki dla koni

sprzedaje po cenie:

12 złr. za 540 ctm. długości, 220 ctm. szerok.

10 złr. za 550 ctm. długości, 180 ctm. szerok.

Fabryka papieru

w Sassowie.

620

MAGAZYN BRONI

A. DZIKOWSKIEGO

we Lwowie

DOSTARCZA

w największej ilości

WYPRÓBOWANE

NA
WY
PA
DEK
MO
BI
C
ZA
CJI

REWOLWERY
przepisowe dla kawalerji i piechoty.

PRZYBORY UNIFORMOWE
WSZELKIE